Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 8 maja 1938 r. Nr 18

Inż. Kociołek Leon — Szlachtowa

PODHALE - LASOM.

NA „DZIEŃ LASU", OBCHODZONY NA PODHALU 7 MAJA BR.

Po raz szósty w odrodzonej Polsce stajemy do apelu o dobro naszego lasu. Stajemy ramię przy ramieniu w obronie lasu na ziemicy podhalańskiej, *wszyscy*, we wszystkich zakątkach Podhala. Każda część Polski ma odmienne interesy, odrębne cechy, wynikające z położenia i warunków przyrodniczych. Ale specjalnie osobliwe cechy ma Podhale — które można przeciwstawić całej Polsce. Na północy morze polskie jest oknem na świat, którym wywozimy nasze produkty, a w nich *drewno* w dużej mierze z gór *zajmuje pierwsze miejsce.*



Rys. art mal. M. Rekucki, Nowy Targ

LAS

Góry są synonimem lasów i zwyczajnie w niedostępnych górach najlepsze bory w pierwotnym charakterze się zachowały. Boć las, to nasze dobro, z którego w każdej potrzebie czerpiemy pomoc (bylew miarę). Las, to okrasa naszych turni tatrzańskich, Beskidów i Pienin. Klimat leśny stwarza jednostajność ciepłoty, zwiększa wilgotność powietrza.

Swoją spokojną harmonią barw i ciszą, wpływa uspokajająco na nerwy ludzi przepracowanych umysłowo i dlategoteż szukają w lesie wypoczynku.

Cóż by za wartość miało same Skalne Podhale bez lasu? Czyż opiewali by go tak pięknie poeci? Czy tak malowniczy byłby przejazd łodziami przełomem Dunajca w Pieninach, gdyby las nie okrywał skał? Czy wreszcie te masy kuracjuszy, letników i turystów odwiedzałyby Podhale, gdyby lasów nie było? Napewno nie!

Zróbmy sobie dziś rachunek sumienia. Bez zastanowienia i koniecznej potrzeby wycinamy i niszczymy drzewa i tym odsłaniamy nagie skały oraz dajemy początek zeszpecenia krajobrazu i początek nieużytkom, jakich, nawiasem mówiąc, jest na Podhalu około 3.000 hektarów, oraz przyczyniamy się do ubytku powierzchniowego lasów, niszcząc gospodarstwo ojcowskie i narodowe. Zupełnie słusznie i dobitnie powiedział p. Premier gen. Sławoj-Składkowski, że *nim zetniesz drewno, to głęboko się zastanów, czy trzeba go ściąć, bo przecież długo ono musiało róść, by osiągnąć takie wymiary.* A przecież trzeba 80 do 100 lat czekać, by jodełka czy smreczek dziś zasadzone, osiągły grubość 50 cm.

Raz w roku w „Dzień lasu" chcemy Braciom Podhalanom przypomnieć, że źle się dzieje, że las ginie pod siekierą, iż w miejsce borów powstają liche zarośla olszynowe, że wycinamy bez opamiętania, co się da — natomiast za mało zalesiamy. Codzienne szeregi furmanek na drogach, zapełnione składy drzewne świadczą o tym. Czeka nas smutna przyszłość, jeśli całe społeczeństwo nie zechce wziąć udziału w zdecydowanej obronie ginącego lasu, pod nieubłaganą ręką człowieka. Dojdziemy do tego, że góry nasze, ogołocone z lasów staną się nieużytkami, niemożliwymi do zalesienia, a my drzewo sprowadzać będziemy z zagranicy. Czyż nie mamy już dzisiaj obrazów nieprzemyślanej gospodarki?

Typowym przykładem jest wieś Ochotnica, ogołocona w znacznej mierze z lasów. Ale nie brak i innych wiosek, co to sprzedawszy wszystko drzewo, jakie było w okolicy, dziś musi przywozić na opał drzewo z daleka i przyszedłszy po rozum do głowy, sadzi zręby, nieużytki. Czekać tylko musi 80 do 100 lat, nim wyrośnie drzewo właściwej grubości — oraz przypatrywać się rozsądniejszym gospodarzom, którzy *wycinając tylko roczny przyrost, mają i stały dochód i drzewo na każdą potrzebę.* Boć u nas na Podhalu od kołyski do śmierci mamy do czynienia z drzewem i jego fabrykatami. Rolnik na to sieje, by miał co zbierać — tak i właściciel lasu na to ma las, by z niego czerpał dochody — lecz 1) dochody uczciwe, 2) trwałe, 3) nieprzewyższające rzeczywistego przyrostu drzewa. Kto jednak wycina roczny przyrost, to i zalesiać musi, boć w górach las rośnie, gdzie już nic róść nie chce, ani nie może. Tak, też w miejscu wyciętego a niezasadzonego lasu, powstają hałiżny, które kolejno spłukuje woda z płytkiej warstwy gleby, dając początek debrom, usuwiskom itp.



Współwłaściciele majątku w Ochotnicy przed rozpoczęciem zalesienia.
Fot. Wł. Giełczyński.

Las dobrze i trwale gospodarowany daje właścicielowi i Państwu dochody, np. lasy państwowe dały w 1937 r. około 47 milionów zł czystego dochodu. Las daje zatrudnienie szeregom biednej ludności przy różnych pracach. Tak jak każda sadzonka dobrze zasadzona i chroniona zwiększa wartość lasu, tak i każde drzewko owocowe czy ozdobne, zasadzone przy drodze, miedzy, szkole, czy domu mieszkalnym, podnosi wartość gospodarczą okolicy, chroni przed wichrami i pożarem, oraz daje *wdzięczne obramowanie krajobrazowi Podhala.*

Musimy okazać gorące zamiłowanie dla lasów! Musimy otoczyć je troskliwością we własnym interesie. Wpajajmy miłość dla lasu polskiego, dla jego wartości gospodarczej i obronnej. Zasadźmy w tym roku jak najwięcej drzewek owocowych, ozdobnych i miododajnych. Sadźmy jawory i jesiony przy osiedlach, tak potrzebne na sprzęt gospodarski i sportowy na Podhalu. Zostaną w nam tedy tysiące złotych w powiecie i niejedną łzę obetrzemy, dając zajęcie

bezrobotnym. Stoi otwarte pole do działania przed Szkołami, Przysposobieniem rolniczym, Kółkami Rolniczymi itd. Zakasajmy ręce do pracy i nie żałujmy wysiłku w podniesieniu gospodarki leśnej. Życzliwą pomoc i radę da wam zawsze Starostwo, Wydział Powiatowy i wszyscy leśnicy w powiecie.

Z wielkim zadowoleniem należy podnieść, że nawoływania i hasła o wartości naszych lasów trafiły do serc niektórych. W kilku punktach powiatu zaczęto zalesiać nieużytki, dbać o las i zadrzewiać osiedla.



Małowartościowe zarośla na miejscu wyciętego starodrzewia świerkowego.

Jeśli na „Święto Gór” wszyscy ubieramy się odświętnie w cyfrowane portki, cuchy ubrane wstęgami, kapelusze z orlim piórkiem, by honornie przyjąć gości, jak wypada na dobrych gospodarzy — *to na „Dzień lasu” ustrojmy naszą ziemię matkę drzewkami i zabliźnijmy usuwiska i halizny posadzeniem tysięcy smreczków, sosen, ku ogólnemu pożytkowi Podhala i naszej Ojczyzny.* Przyrzeknijmy sobie otoczyć opieką każde drzewko. Przecież starzy gazdowie mawiają, że *„to nopiérw Boskie, a potem ludzkie”*. Skoro więc tak, to drzewom pełne poszanowanie się należy.

Folklor Podhala, to nie tylko honorny i strojny lud, to nie tylko zabytkowe budowle z minionych czasów, lecz przede wszystkim przepiękny krajobraz, przetykany lasami, to i osiedla z sadami owocowymi, to. wreszcie każdy nieużytek zalesiony.

Na zakończenie prosimy organizacje i szkoły o podawanie Redakcji „Gazety Podhala”, ile i gdzie zasadzono drzewek, ile zalesiono nieużytków, jakie środki zarządzono dla ochrony drzew. Takie praktyczne wykonanie „Dnia lasu” napawać nas będzie otuchą, iż las podhalański rozrośnie się i zajmie przynajmniej 30% ziemi podhalańskiej. Zaś przyszłe pokolenie z radością i wdzięcznością wspominać nas będzie. Tymczasem szum smreków tatrzańskich i pienińskich niech nam będzie podzięką za opiekę nad nimi.

LIMBA

Na dzikiej skale
królowa szczytów
koi swe żale
ciszą błękitów.

i w słońca złocie
zdala od świata
igiełek krocie
pieszczotą splata!...

Nikt się nie wdziera
na brzeg ten stromy
jeno ci latem
huczą tu gromy,

lub wicher halny,
skłóciwszy ciszę,
na wszystkie strony
limbą kołysze!!

Lecz niechno tylko
przeminie burza —
ona skroń swoją
z mroku wynurza

i upojona
widokiem tęczy,
do tych błękitów
znowu się wdzięczy!!

E. K.

Dr MICHAŁ MARCZAK

Dzieje pastuszka.

(10) Obraz pasterstwa pod Lubaniem przed 40 laty.

V.

Za najzaszczytniejsze stopnie w pasterstwie uchodziły juhasowstwo i wolarstwo, samo bowiem ich istnienie dowodziło dostatku kmiecego. Płony nie będzie trzymał w oborze wołów, a w miejsce owiec mógłby chyba cackać się z kozą. Stąd to powiadano:

Kiebyś mioł owce i woły,
Tobyś wsed do wiecne łáty,
A to, co más, to nic,
Za to dostęnieś łopatą w rzić*)
I tak musi być.

O owczarstwie, bacach i juhasach dałoby się dużo powiedzieć i istotnie na ten temat wiele papieru zadrukowano; tu już na to nie starczy miejsca. Pasanie koni było najmniej rozwinięte. Przed czterdziestu laty w wiosce Michałka, liczącej około 150 gospodarstw, trzymano łącznie z dworskimi zaledwie 10 do 12 koni. Ich właściciele mieli na owe czasy stały i wcale spory z nich dochód. Jeden z gazdów był przez szereg lat ugodzony przez gminę na dowóz katechety do szkoły, inni przywozili księdza z wijatykiem lub na pogrzeb, oraz w razie potrzeby wynajmowano ich na ważne wyjazdy do miasta, do ślubu itp. Konie pasły się w raz z krowami, gdy jednak przez dzień były w użyciu, wyprowadzano je wieczorem na jakąś młakę i spętane pozostawiano do rana. Pasanie koni nie miało jakichś charakterystycznych cech i nie przedstawiało uroku. Świadczy o tym ubóstwo odpowiednich piosenek; znam ich tylko parę.

Kobułka spętaná
Nie narobi skody,
Poskubie se tráwki,
Napije sie wody.

Pasła kąnie na wygąnie,
Napadła jąm drzemota.
Jak drzęmota, tak drzęmota
Wlazły kąnie do zyta.

*) tj. przez grabarza.

Inż. M. Borowiec — Nowy Targ

LASY BOGACTWEM PODHALA.

Wśród wielu gałęzi gospodarstwa narodowego leśnictwo zaczyna nabierać w ostatnich czasach specjalnego znaczenia.

Zwiększone zainteresowanie społeczeństwa i Państwa gospodarką leśną można sobie wytłumaczyć coraz większym zapotrzebowaniem drewna i jego produktów w związku ze znacznym przyrostem ludności, niebywałym postępem techniki i przemysłu przy równoczesnym stałym kurczeniu się powierzchni leśnej.

Kurczenie się powierzchni lasów w Polsce postępuje w szybkim tempie naprzód. Od czasów przedrozbiorowych, gdy średnie zalesienie na dawnych ziemiach polskich wedle obliczeń dokonanych na podstawie danych Staszica i Czackiego wynosiło 37% tj. 14,5 miliona ha, *powierzchnia lasów zmniejszyła się o 6,5 miliona ha.* Przeciętny roczny ubytek w powierzchni lasów od czasu rozbiorów do 1918 r. wynosił 37.000 ha. W czasie od 1918 r. do 1927 r. cyfra ta się zwiększyła do 45 000 ha, zaś od 1927 r. tj. od wydania ustawy o ochronie lasów, niestanowiących własności Państwa, do chwili obecnej *ubywa rocznie 57.000 ha lasów.*

To znaczne kurczenie się powierzchni lasów w Polsce dotknęło również w dużej mierze powiat nowotarski obejmujący Podhale, Spisz i Orawę, gdyż ***zalesienie wynosi tylko 24%***, przy czym tereny leśne zostały w przeważnej części ograniczone do t. zw. „gruntu absolutnie leśnego“ tj. do obszarów, na których ze względu na podłoże i warunki klimatyczne możliwa jest tylko produkcja leśna.

Tereny, na których są położone lasy powiatu nowotarskiego, to w przeważnej części skały, strome stoki i zbocza, mokradła i bagniska, które pozbawione szaty leśnej przekształciłyby się w krótkim czasie na przykre dla oka ludzkiego nieużytki.



Usypiska w Sromowcach Niżnych.
Fragment spękanej wskutek posuszy ziemi. Widoczne są płotki z kołami wierzbowymi przed rozwojem liści.
Fot. inż. M. Borowiec.

Powierzchnia lasów w powiecie nowotarskim wynosi 47 992 ha, w czym lasów prywatnych 13 199

Pojechała na Zágąnie,
Popętała oba kąnie,
Legła pod miedząm.
Kubuś, Michoł i Stasicek,
Bartek, Józek i Jęnicek
O ni nie wiedząm.

VI.

O zamożności gazdy świadczyły — jak się już wyżej powiedziało — woły, „hrube woły“ u „hrubego gazdy“. Wszak wół potrzebuje dużo karmy, trzeba więc mieć spore gospodarstwo, by się go opłacało chować, gdyż o zarobkowaniu stałym przy jego pomocy nie może być mowy.

Woły trzymano do ciężkich robót na trudnym terenie i dla dochodu przez opas. Nabywano je z początkiem zimy, po skończeniu robót polnych, a więc w sezonie tańszym (mniej zasobni gospodarze pozbywali się ich dla uniknięcia kosztownego zimochowu). podpasano przez zimę i spieniężano w mięsopusty na rzeź ze znacznym zarobkiem. Był z tego duży hasen i miało się z tego w chałupie zamiarny pieniądz na rozmaity kielcyk i wszelaką opąckę. Ta kombinacja była jednak naprawdę dopiero wówczas dobra, o ile się z wiosną nie musiało nabywać nowych wołów do robót, bo się miało w stajni*) co najmniej dwuletnie byczki własnego chowu, bo takimi można się już było walnie skrzepić, zwolna je do robót zaprawiać, a w lecie była z tego przychowku dostateczna siła robocza. Taka to była normalna kalkulacja w odniesieniu do wołów.

Z dawien dawna chowało woły w naszej wsi 5 — 7 gospodarzy, a więc: Maciek z Podkącika, Jaśki z Wybraństwa, Macieje, Bobek, Oborski, Widzim, Grześ wyżni, Tomek i Maniok z Ulicy. (C. d. n.)

*) W polskiej góralszczyźnie inne znaczenie mają nazwy stajnie i obora, niż w przeważnej części Polski. Przez oborę rozumie się tu w ogóle przestrzeń wolną wśród zabudowań gospodarskich, specjalnie zaś przed stajnią i chlewem. W stajni stoi razem bydło rogate i ewent. konie. Owce miewają osobno odgrodzoną owczarnię.

ha, lasów samorządowych 11 265 ha, lasów państwowych 11 000 ha, lasów drobnej własności 12 528 ha.

Przy lesistości powiatu wynoszącej 24% jest 18,4% lasów prywatnych i 5,6% lasów państwowych. Na jednego mieszkańca powiatu przypada 0,36 ha lasu. Cyfra ta nie jest jednak miarodajna wobec bardzo małej przeciętnej zamożności drzewostanów zdewastowanych i zniszczonych klęskami elementarnymi, znacznej powierzchni lasów o charakterze ściśle ochronnym, oraz ze względu na specjalne znaczenie lasów dla rozwoju Podhala jako wielkiego letniska.

Z doniosłego znaczenia lasów dla życia gospodarczego i kulturalnego Podhala zdaje sobie sprawę dziś każdy rozsądnie myślący mieszkaniec Podhala.



Urok lasu w Tatrach
Dolina Białej Wody.
Fot. dr K. Kwiatkowski, Lwów.

Chcąc możliwie wszechstronnie omówić znaczenie i wartość lasów, należy wziąć pod uwagę następujące punkty widzenia: ekonomiczny, klimatyczny, zdrowotny, obrony Państwa i kultury duchowej.

Na pierwszy plan wysuwa się gospodarcze znaczenie lasów. Główny produkt lasów — drewno, jako materiał budowlany, meblowy, narzędziowy oraz opał, stanowi w gospodarstwie wiejskim artykuł powszechnej potrzeby. Jako niezastąpiony surowiec ma drewno szerokie zastosowanie w wielu gałęziach produkcji rolnej, górniczej, przemysłowej, rękodzielniczej i in. W postaci półfabrykatów i fabrykatów wywywozimy znaczne ilości drewna za granice, co wpływa korzystnie na bilans handlowy Państwa, gdyż w latach koniunktury drzewnej wywóz drewna wynosił 25% wartości całego naszego eksportu.

Obecnie w okresie dążenia państw do samowystarczalności drewno wkracza w swoją nową erę, nabierając specjalnego znaczenia, jako surowiec przyszłości. Duże zastosowanie znajduje drewno w przemyśle chemicznym. Drogą chemicznej przeróbki drewna uzyskujemy: sztuczny jedwab, matariały wybuchowe, celuloid, kwas octowy, aceton, alkohol metylowy, terpentynę, spirytus, cukier i td. Jednym z najważniejszych produktów, otrzymanych drogą mechanicznej i chemicznej przeróbki drewna jest papier.

Do ostatnich wynalazków należy zaliczyć gaz drzewny, który porusza motory, zastępując ropę i benzynę. Już dziś Francja, Włochy, Niemcy i Austria uruchomiły na wielką skalę samochody z generatorami drzewnogazowymi. Gaz drzewny może być wyprodukowany nawet z odpadków drewna np. tartacznych i jest dziesięciokrotnie tańszy, niż benzyna.

Wobec tak szerokiego zastosowania drewna zapotrzebowanie na ten surowiec będzie stale rosło.

Roczna produkcja drewna w lasach powiatu nowotarskiego waha się w granicach 100 000 m^3 o wartości 1 000 000 zł na pniu, co świadczy dostatecznie o ekonomicznej wartości tych lasów. Cyfra ta mogłaby być znacznie zwiększoną przy wykonywaniu zabiegów hodowlanych w lasach, które są tylko w minimalnym zakresie prowadzone z powodu braku odpowiedniej ilości kwalifikowanych sił fachowych.

Lasy są poważnym źródłem pracy zarobkowej, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia. Roczny zarobek mieszkańców, powiatu nowotarskiego przy pracach w gospodarstwie leśnym i drzewnych zakładach przemysłowych wynosi przeciętnie pokaźną cyfrę 900.000 zł. Nie bez znaczenia są również dochody z użytków ubocznych w lasach.

Należałoby również podkreślić szczególne znaczenia lasów górskich, jako ostoi zwierzyny łownej, ściągających zapalonych myśliwych miejscowych i z różnych stron Polski oraz z zagranicy, żądnych niezwykłych emocyj polowania w górach, tym bardziej, że łowiectwo w obecnych czasach jest nie tylko sportem, ale posiada również poważne znaczenie ekonomiczne.

Wielkie znaczenie lasów górskich, jako źródła zarobków ludności góralskiej, znalazło swój oddźwięk w piosence:

„Las to ociec nas
a my dzieci jego,
bo zyjemy z niego”.

Dalszym źródłem dochodów ludności powiatu nowotarskiego, związanych ściśle z istnieniem lasów, jest *turystyka górska* i z nią związana *gospodarka letniskowa.* Lasy w krajobrazie górskim mają dominujący wpływ na jego malowniczość i estetykę pod-

nosząc urok gór, które w wypadku pozbawienia ich wspaniałej szaty leśnej stanowiłyby smutny, nużący oko ludzkie widok, straciłyby cały swój czar, odstraszając wszystkich tych, którzy obecnie w górach ozdobionych strojnym kobiercem lasów, szukają wypoczynku i zdrowia. Zastraszającym przykładem odlesienia znacznych przestrzeni górskich są skaliste nieużytki w Dalmacji, gdzie ludność tam zamieszkała, walczy z nędzą, zresztą bezskutecznie.

Malowniczy krajobraz Podhala, jego góry pełne swoistego czaru i uroku dają możność przekształcenia tego pięknego zakątka kraju w jedno wielkie letnisko, gdzie ludzie z miast i osiedli fabrycznych mogliby znaleść pożądany wypoczynek i wytchnienie. Już dziś w obecnym stanie *odwiedza Podhale rok rocznie ponad 100 000 letników i kuracjuszy, oraz przeszło 200 000 turystów*, stwierdzając w ten sposób możność zarobku ludności miejscowej. Według *dr St. Leszczyckiego wysokość przywiezionego przez letników i turystów na Podhale kapitału wynosiła 1935 r. około 28 000 000 zł.*

Bardzo poważny jest również wpływ lasów na klimat. *Lasy stanowią silną zasłonę od wiatrów łagodzą skrajności temperatury, podtrzymują zapas wilgoci w powietrzu*, spełniając rolę regulatora czynników atmosferycznych, przez co *wpływają również korzystnie na gospodarkę rolną.*

Szczególnie ważny dla Podhala jest *wpływ lasów na zmiejszenie skutków powodzi.* Zalesione górskie tereny *wstrzymują olbrzymie masy opadów atmosferycznych,* gdyż korony drzew zatrzymują, zależnie od gatunku drzewa, od 40 do 80% wody deszczowej a resztę pochłania podszyt, runo, ściółka, warstwa próchnicy i gleba.

Próchnica oraz ściółka, jako ciała silnie hygroskopijne, mogą pochłaniać ok. 300% wody w stosunku do swej wagi. Dopiero w razie większych deszczów woda nasyciwszy dostatecznie lasy spływa do potoków i rzek, napotykając po drodze na opór, spowodowany przez pnie i korzenie drzew oraz krzewy i runo leśne.

Znaczna część pochłoniętej przez lasy wody zostaje wyparowana wprost w atmosferę. Dla zobrazowania podam, że w/g przeprowadzonych badań w stuletnim lesie bukowym *ilość wyparowanej wody w ciągu jednego kresu wegetacyjnego na 1 ha* wynosi 4 000 000 kg.

Ostatnie powodzie, które wyrządziły znaczne straty na Podhalu, musiały nasunąć myśl, że *jedynym skutecznym i trwałym środkiem przeciw nagłym wylewom potoków i rzek jest zalesienie wszystkich stromych stoków i zboczy,* które w obecnym stanie na Podhalu są w przeważnej części nieużytkami, nosząc bardzo często szumną nazwę pastwisk.

Jeśli chodzi o względy zdrowotne, trzeba stwierdzić, że *lasy są źródłem zdrowia i sił ludzkich,* dostarczając niezbędnego do życia tlenu, wysoko wartościowego dla poprawy organizmów ludzkich ozonu, oraz różnych związków żywicznych i tp., które tworzą razem czyste, o balsamicznym zapachu leśne powietrze.

Lasy są niejako naturalną fabryką życiodajnego tlenu, bez którego nietylko człowiek, ale i żadna istota ze świata zwierzęcego obejść się nie może.

Zespoły leśne, jako najwyżej zorganizowane zbiorowiska roślinne w przyrodzie, przyswajają sobie z powietrza dwutlenek węgla (którego nadmiar w powietrzu uniemożliwiłby życie organizmom ludzkim i zwierzęcym), wytwarzając czysty tlen.

Według poczynionych badań i doświadczeń hektar lasu dostarcza w ciągu jednego okresu wegetacyjnego 8 000 kg tlenu.

Widzimy, jak pięknie i pożytecznie ułożona jest przyroda — jaka wspaniała harmonia i współżycie panuje między światem roślinnym i zwierzęcym. Najczęściej tę harmonię w przyrodzie niestety zakłóca zaborczy człowiek, który *niszcząc lasy przyczynia się tym samym do zmniejszenia ilości tlenu w powietrzu, pogarszając sobie w ten sposób naturalne warunki życia.*

Lasy powiatu nowotarskiego dostarczając w dzisiejszych warunkach około 380 000 000 kg tlenu w ciągu 5 miesięcy wiosennych i letnich są może najsilniejszym magnesem, przyciągającym corocznie olbrzymie rzesze letników i turystów z całego Państwa. Najlepszym dowodem zbawczego oddziaływania lasów na poprawę zdrowia ludzkiego są wspaniałe sanatoria i domy wypoczynkowe, których ilość na Podhalu stale wzrasta.

Trudno również pominąć dodatniego wpływu lasu na kształcenie się zmysłu estetycznego i pielęgnowanie kultury duchowej. *Świątynia leśna, pełna powagi i niezgłębionej tajemniczości uszlachetnia człowieka i zbliża go do Prawdy i Piękna.*

Lasy, jako niewyczerpane źródło piękna i poezji, dają natchnienie twórcze i moc wrażeń artystom, malarzom, muzykom, literatom i rzeźbiarzom.

Należy także podkreślić poważne znaczenie lasów na *wzmożenie obronności Państwa.* Lasy są naturalnym schronem dla wojska i sprzętu wojennego, ułatwiają obronę, stanowią przeszkodę w posuwaniu się na nieprzyjaciela są ważnym objektem strategicznym. Poza tym lasy dostarczają cennego materiału i sprzętu wojennego. Duża znajomość terenu, łatwa orientacja i tężyzna duchowa i fizyczna czyni z leśników dobry element wojskowy.

W wyniku tych rozważań nad znaczeniem i wartością lasów, musimy dojść do wniosku, że *lasy są naturalnym skarbem Podhala i jego mieszkańców, którego we własnym interesie musimy strzec i szanować, a dążeniem każdego górala, jako dobrego gazdy, winno być prowadzenie gospodarki tak, by na miejscu zniszczonych karłowatych lasów i szarych lasów i szarych bezużytecznych puśtkowi zaszumiał potężny, jak dawniej mocarny bór, niosąc stutysięcznym echem sławę i „hyr" o Podhalu.*

Inż. Czesław Madeyski — Nowy Targ

W trosce o byt naszych lasów.

Czy wiecie, że olbrzymia pustynia Sahara w północnej Afryce była ongiś w zamierzchłych czasach pokryta bujnym, afrykańskim lasem, że niektóre bardzo żyzne stany Ameryki północnej nawiedzają coraz częściej suche burze piaskowe, które zasypują duże połacie tego kraju piaskami do tego stopnia, że ludność musi częstokroć emigrować?

Zapewne słyszeliście, że i my mamy w kieleckim miniaturową Saharę pustynię, o nazwie "Błędowska", na której nagie, olbrzymie wydmy piaskowe, zmieniające fantastyczne kształty po każdym wietrze, przypominają pełen grozy i śmiertelnej ciszy krajobraz najstraszliwszej pustyni Sahary.

Trudno Wam będzie uwierzyć, że te istniejące i tworzące się już w naszych czasach nowe pustynie, to następstwo wycięcia, względnie wypalenia lasów przez człowieka, który dla chwilowej, może większej korzyści z pastwisk i gruntów ornych, wypowiedział nieubłaganą wojnę lasom.

Wskutek wycięcia lasów, zubożały i zamieniły się w nieużytki lub pustynie niegdyś bogate kraje w Azji Mniejszej, dalej Grecja, Hiszpania, zwłaszcza w górzystych okolicach itp. A czy i u nas w Polsce, zwłaszcza na niżu, gdzie lasu jest mało, nie obserwujemy już niekorzystnych zmian klimatu, jak coraz częstsze gradobicia, wczesne i późne przymrozki, niedobór opadów atmosferycznych, niestałe zimy, huraganowe wiatry itp.

To wszystko musimy również zapisać na karb nadmiernego wycinania lasów. Przecież powszechnie utrzymuje się nawet, że klimat u nas zmienia się stale na niekorzyść. Zapewne wiele jest w tym prawdy, tym więcej, że i uczeni meteorolodzy, najwięksi niedowiarkowie, poczynają coraz częściej dociekać przyczyn wielkiej zmienności i niestałości w otaczającej nas atmosferze. Meteorologowie jednak, uzbroiwszy oczy w olbrzymie teleskopy i lunety, szukają przyczyn bardzo daleko poza naszą kulą ziemską, a tym czasem jedna z przyczyn i to niezawodnie głównych, leży wśród nas, bowiem wycięliśmy lasów za dużo i to poczyna się mścić.

Przecież w ciągu ostatniego 20-lecia powierzchnia naszych polskich lasów skurczyła się znowu prawie o milion hektarów. Wielce to jest smutnym objawem, tym więcej, że prawie wszystkie te lasy pochłonęła przebudowa ustroju rolnego, jak likwidacja służebności, komasacji itp. Po tym niebywałym pogromie naszych lasów, przyszło pewne otrzeźwienie, zwłaszcza, gdy ze zdewastowanych lasów poczęły często powstawać nieużytki. Dziś trąbi się już na odwrót i nawołuje do zachowania lasów, nie mniej jednak zachodzą jeszcze tu i ówdzie smutne wypadki hojnego szafowania lasami na cele przebudowy ustroju rolnego, co należy kategorycznie napiętnować, bowiem przebudowa ta nie powinna za sobą pociągać dewastacji lasów, tej niezmiernie ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego. W Ojczyźnie naszej, tak zrujnowanej i zaniedbanej przez zaborców, jest bardzo dużo do zdziałania. Należy Ją zupełnie przebudować i urządzić, ale nie wolno pod żadnym warunkiem rozbudowywać jednej gałęzi gospodarstwa, kosztem niszczenia drugiej. Z takiego lichego łatania i nicowania nie będzie nigdy trwałej budowy i chwały dla budowniczych. Las był zawsze najważniejszym czynnikiem regulującym niesłychanie skutecznie klimat, oraz łagodzącym wszelkie gwałtowne zmiany, zachodzące w atmosferze. I dlatego też w niedawnych jeszcze czasach, gdy mieliśmy tylko o ten jeden milion hektarów lasów więcej, klimat nasz był o wiele równiejszy.



Melioracja lasu »Gminy urbarialnej« w Jabłonce.
Fot. inż. M. Borowiec.

Nie nawiedzały nas też tak często powodzie w górach, co obecnie. Zapytajcie ojców i dziadków, czy w czasie nawet dłuższych deszczów dawniej, gdy było więcej lasów, wzbierały rzeki i potoki tak nagle i gwałtownie, jak obecnie?

Najwyższy już czas, abyśmy zawrócili z tej błędnej drogi niedoceniania lasów, które tylko swoją stosunkowo dużą i dobrze zwartą masą, potrafią nas ustrzec od niejednego niebezpieczeństwa.

Dziś, w dobie „podciągania Polski wzwyż", gdy każdy w swoim zawodzie i na swoim podwórku winien wytężyć wszystkie siły, by tę Ojczyznę naszą uczynić wspanialszą, kwitnącą i bogatą, pamiętajmy o lasach Podhala, pamiętajmy, że i one, dotychczas tak często bezmyślnie niszczone, muszą też być dobrze zagospodarowane, bo tego od nas żąda nasze sumienie narodowe.

Skoro nasi ojcowie posiadali tak piękne cnoty, że pozostawili nam dużo nie zniszczonych dóbr, to i naszym świętym obowiązkiem jest pozostawić spadek dzieciom, nie tylko niewyeksploatowany, ale i jeszcze lepiej zagospodarowany, boć przecież ludzi przybywa coraz więcej i coraz liczniejsze rzesze musi ta sama ziemia wykarmić.

Ale jak tym lasem gospodarować, aby dawał znacznie większe, aniżeli obecnie pożytki?

Przede wszystkim należy wszystkie halizny, wyręby i nieużytki *jak najskrupulatniej zalesić*, nie czekając, aż się samo zasieje, bowiem takie wyczekiwanie jest prawie zawsze połączone ze stratą na czasie, albo też w niekorzystnych warunkach samosiew w ogóle zawodzi. W każdym razie praktykowane sadzenie wyrywanych ręką siewek z nalotu naturalnego, winno być poniechane, bowiem zasadniczym warunkiem udania się kultury leśnej, są dobre sadzonki (wykopane) z nieuszkodzonym systemem korzeniowym, zasadzone bez zacięcia korzeni, w dobrze przerobionym dołku. W ciągu wzrostu sadzonek, należy wycinać trawy, które głuszą małe sadzonki, a następnie tępić niepożądane chwasty, jak maliny, ożyny itp., lub czasem bardzo gęsto zasiewające się tzw. lekkonasienne, jak brzozy, wierzby iwy, osiki, które jakkolwiek występują pojedynczo, mogą być pożyteczne, to jednak wyrastające masowo, są szkodliwe, bowiem głuszą kulturę.

W późniejszym wieku zachodzi znowu potrzeba powtarzania co kilka lat trzebieży drzew przygłuszonych dzięki czemu pozostałe drzewa, mając więcej miejsca do rozwoju, wykształcają lepszą i gęstszą koronę, a w związku z tym i system korzeniowy i czerpiąc większą ilość pokarmów, rozrastają się bardzo silnie i szybko.

Grabienie ściółki w lasach winno być ostrożne, słabe i stosowane tylko w razie niezbędnej konieczności i to w miejscach, gdzie tej ściółki jest rzeczywiście zbyt grubo. Ściółka jest przecież *nawozem lasu* i skoro ten nawóz będziemy nadmiernie eksploatować, to i las o wiele słabszy wzrośnie.

Poza tym okrzesywania rosnących drzew należy bezwzględnie zaniechać.

Zapotrzebowanie na gałęzie (cetynę) może być zupełnie dobrze pokryte w całości z wycinanych normalnie drzew.

Również i tak częste zanieczyszczenia lasów gałęziami i wierzchołkami po wyciętych drzewach nie przynosi zaszczytu ich właścicielom, a przy tym stanowi *niebezpieczeństwo pożaru lasu* i masowego *rozmnożenia się szkodliwych owadów leśnych.*

W końcu należy poniechać pasania inwentarza, tak w kulturach leśnych do lat 15-tu, jak i w lasach starszych, gdzie występują już samosiewy, bowiem *przez pasanie, ulegają sadzonki i siewki rozlicznym uszkodzeniom*, a ubita racicami gleba, staje się nieprzewiewna i nieprzepuszczalna dla wody deszczowej.

Jeszcze gorsze następstwa pasania występują na stromych zboczach górskich, gdy obsuwaną racicami ziemię wypłukują wody z opadów atmosferycznych, dając początek coraz liczniejszym nieużytkom górskim.

A gdzie w takim razie paść?

Spójrzcie na nasze pastwiska i hale? Czy nie znajdują się one w stanie aż nader opłakanym?

— Olbrzymie powierzchni hal, zupełnie zaniedbanych i nie zagospodarowanych, produkują najczęściej tylko nienadającą się w ogóle do hodowli bydła i owiec, psiarę.

I tą psiarą żywimy, jak na pośmiewisko, nasze bydło i owce, tym już najgorszym produktem paszy, jaki ziemia wydać może?

Czy nie winien nas palić wstyd, że to także jest powodem naszego lenistwa i nieuctwa?

Przecież w górach znacznie wyższych niż nasze, bo w Alpach Niemcy i Szwajcarzy posiadają piękne hale, z bardzo pożywną trawą, a hodowane w tych warunkach owce, dostarczają rzeczywiście wysoko wartościową wełnę.

Ale w takiej hali, czy pastwisku, *trzeba pracować, wydzierać pazurami głazy, równać doły i kretowiska, siać szlachetne trawy, koszarzyć*, a nie kurzyć fajkę i pluć w watrę.

Nadchodzą czasy, w których wszyscy, jak jeden mąż, *musimy wziąć się zgodnie do pracy nad podniesieniem każdej gałęzi naszego gospodarstwa krajowego.* Każdy w swoim zawodzie i na swoim podwórku musi tak gospodarować, by Polskę dźwignąć w zwyż.

Narzekaniem i stękaniem niczego z tej naszej ziemi nie wydobędziemy, chociaż ziemia ta jest bogata.

Trzeba się tej naszej rodzonej matce, polskiej ziemi, oddać w pracy z całym zapałem, abyśmy byli jej naprawdę dobrymi synami.

RADIO.

NIEDZIELA, 8 bm. godz. 8·45 gawęda pt. »O czym będziemy radzić w Kółku Rolniczym«. — 14·45 »Przegląd rynków produktów rolnych«.

PONIEDZIAŁEK, 9 bm. godz. 18·35 pogadanka pt. »Organizujmy wycieczki«. — 18·45 pogadanka pt. »Zdobywamy pozycję handlu zbożem«.

WTOREK, 10 bm. godz. 18·45 »Przegląd prasy rolniczej«.

ŚRODA, 11 bm. godz. 18·45 pogadanka pt. »Czy nam się opłaca hodowla drobiu?«.

CZWARTEK, 12 bm. godz. 10 Nabożeństwo żałobne z Katedry Warszawskiej za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. — 17 werble — Orędzie Prezydenta R. P.

PIĄTEK, 13 bm. godz. 18·35 pogadanka pt. »Więcej starania o dobrą kapustę«.

SOBOTA, 14 bm. godz. 18·55 pogadanka pt. »W jaki sposób wsi najlepiej pomóc. — 18·45 pogadanka pt. »Zmiany w podwórzu i obejściu gospodarskim«.

Inż. Stan. Smólski — Krościenko n/D.

Marnotrawstwo.

Wśród wielu pocieszających objawów, jakie możemy zaobserwować w ciągłym postępie gospodarczym i kulturalnym naszego kraju, radość musi budzić stale wzrastające w społeczeństwie poczucie wartości i znaczenia jednego z największych naszych dóbr narodowych, jakimi są polskie lasy. Niesłychane marnotrawstwo naszych bogactw leśnych, które w przyszłości mogłyby się odbić w sposób fatalny na całym naszym gospodarstwie narodowym, budzić poczyna w społeczeństwie zaniepokojenie, a władze ustawodawcze i wykonawcze czynią coraz większe starania, celem zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu.



Naturalna szkółka modrzewia polskiego w Kluszkowcach.
Fot. inż. Borowiec.

Mimo ciągle wzrastającego zrozumienia wartości lasów, nie wszyscy jednak jeszcze doceniają należycie cały ogrom skarbów, kryjących się w ich wnętrzu. Nie od rzeczy zatem będzie przypomnieć z okazji „Dnia lasu", jednej tylko strony tego zagadnienia, strony może niezbyt jeszcze dostatecznie przez nas docenianej.

Niedawno obchodziliśmy „Dni kolonialne", domagając się słusznie równouprawnienia nas z innymi narodami w dostępie do źródeł niezbędnych dla nas surowców. Dopominając się jednak o takie same prawa życia pod słońcem, jakie posiadają inne narody, powinniśmy dbać równocześnie o *należyte zużytkowanie i zagospodarowanie posiadanych przez nas surowców.* Takim surowcem, który niejednokrotnie mógłby zastąpić nam produkty sprowadzane z zagranicy, jest drewno, z czego niestety, nie wszyscy jeszcze zdają sobie należytą sprawę.

Na niesłychane możliwości pod tym względem chcielibyśmy uwagę zwrócić Szanownych Czytelników.

W ubiegłym stuleciu głównym źródłem surowca, nadającego się na wyrób tak niezbędnego artykułu codziennego użytku jakim jest cukier, była trzcina cukrowa, produkowana przez kraje tropikalne. Dzięki potędze nauki uniezależniliśmy się dzisiaj pod tym względem od kolonii i cukier wyrabiamy z buraków, które u nas doskonale się udają. Jednak buraki posiadają zaledwie 20% cukru, podczas gdy z drewna możemy uzyskać go trzykrotnie więcej (z dębu 61%, świerka 63%, sosny 66%, brzozy 67%*)

Dzięki wynalazkom uczonych Classena, Schollera, i Bergiusa powstały w Niemczech w Mannheim Rheinau olbrzyme fabryki, które przerabiają odpadki drewna na cukier gronowy, służący jako doskonały środek opasowy, a może być również łatwo zamieniony na cukier jadalny. Dzięki zatem tym wynalazkom *dwie trzecie leśnych odpadków drzewnych* zamienia się dzisiaj na środki pokarmowe, mające wartość odżywczą zboża. Odpadki te są najtańszym środkiem spożywczym węglowodanowym, co ma ogromne znaczenie w okresie wojennym. Jeżeli zważymy, że produktem ubocznym tego procesu jest lignina, która sprasowana w brykiety jest cennym środkiem opałowym, oraz kwas octowy, zobaczymy że 100% *odpadków drzewnych* zamienia się na wysoko wartościowe materiały użytkowe.

Wypadki wojenne, rozgrywające się ostatnio na arenie światowej, uwypukliły nam dostatecznie znaczenie ropy naftowej dla obronności kraju oraz katastrofalne skutki odcięcia kraju od źródeł tego surowca. I znowu przychodzi nam tu z pomocą nasze drewno. Wyrabiamy już dzisiaj motory wybuchowe, ruszane gazem drzewnym, a generatory napełnia się poprostu drewnem w drobnych kawałkach, które pozyskać można w lesie z gnijących bezużytecznie odpadków. Oszczędność na paliwie uzyskana w ten sposób na jednym tylko autobusie wynosi rocznie prawie 9 000 zł. Producentem jedwabiu były niegdyś „kraje zamorskie", głównie Japonia. Dzisiaj produkt ten wyrabiany z naszego drewna prawie zupełnie uniezależnił nas od zagranicy, a jest on tak doskonały, że nie ustępuje zupełnie jedwabiowi naturalnemu. Wyrabiamy z niego najdelikatniejsze materie, pończochy, krawaty, plusze, aksamity, materiały izolacyjne, płaszczyzny nośne aeroplanów, szkielety do opon, maski gazowe itd. itd. Sama Japonia, dawniej główny producent jedwabiu naturalnego, jest obecnie drugim państwem na świecie pod względem ilości produkowanego rocznie jedwabiu z drewna.

Ogromne sumy płacimy rocznie krajom kolonialnym za przywóz bawełny i wełny, surowców tak niezbędnych dla naszego życia i obrony kraju. A co

*) Dane cyfrowe niniejszego artykułu pochodzą z książki A. Ziącki »Nauka łamie monopole«.

będzie, gdybyśmy zostali odcięci od źródeł ich produkcji? Otóż przyjdzie nam z pewnością z pomocą znowu drewno. Dzięki ostatnim wynalazkom zaczęto już wyrabiać z drewna przędzę, miększą i cieplejszą od od jedwabiu sztucznego. Wyrobione z drewna włókna posiadają rozciągłość większą od włókien bawełnianych. Sztuczne włókna, zmieszane z wełną naturalną, dają przędziwo równomierniejsze od czystej wełny.

Z czystej wełny drzewnej wyrabia się już doskonałe tkaniny, muśliny i bieliznę dzianą itp. W Niemczech produkcja wełny drzewnej, wyniosła już w roku 1937 — 70 milionów kg, czyli 1/6 całego zapotrzebowania włókienniczego. Niemcy zrozumiały, że nie stać je na spalanie celulozy, która może je odziać a nawet wyżywić.

W roku 1880 tylko 10% wszelkiego papieru wyrabiano z drewna. Dziś 65% papieru na świecie pochodzi z celulozy drzewnej a więc z lasu, który staje się dzięki temu potężnym czynnikiem w rozwoju oświaty, kultury i wszelkiego postępu.

Z celulozy wyrabiamy dalej celuloid, który dał nam film fotograficzny i kino, oraz cały szereg przedmiotów, wyrabianych dotychczas z kauczuku i kości słoniowej. Z celulozy drzewnej wyrabiamy dziś nitrocelulozę, środek wybuchowy tak niezbędny dla obrony kraju.

Niesłychane jednak znaczenie zdobyło sobie drewno, jako podstawowy środek chemiczny, jako punkt wyjścia do produkcji całego szegu materiałów odgrywających olbrzymią rolę w przemyśle i codziennym naszym użytku. Wspomnijmy tutaj, że przez destylację drewna uzyskuje się olkohol metylowy, kwas octowy i aceton i że wszystkie te trzy produkty są wprost niezbędne do wszelkiej prawie syntezy chemicznej. A chemia to dzisiaj podstawa współczesnej kultury materialnej. Bez chemicznej przemiany drewna nie mogliśmy wyrabiać sztucznych barwików, ale musielibyśmy sprowadzać za drogie pieniądze naturalne barwiki z obcych kolonii; nie byłaby możliwa dalej produkcja różnych leków, jak np. aspiryna, antypiryna, fenacetyna. Bez octanu butylowego nie byłby możliwy wyrób lakierów natryskowych, a jak bez nich moglibyśmy wyrabiać samochody? Z chemicznej przemiany drewna uzyskujemy aceton, jeden z najważniejszych rozpuszczalników w chemii, niezbędny przy tym do wyrobu amunicji. Z drzewa wyrabiamy węgiel aktywny, używany do absorbowania gazów, co ma wielkie znaczenie w kopalniach, a jest niezbędny przy wyrobie masek gazowych.

Wyliczyliśmy tutaj tylko małą część produktów, uzyskiwanych z chemicznej przemiany drewna, a ileż ich jeszcze czeka na odkrycie? Chemicy z każdym rokiem odkrywają nam coraz rozleglejsze sposoby zastosowania drewna, coraz większe horyzonty.

A zważmy jeszcze, że podczas, gdy drewno dębowe przerobione na meble osiąga piętnastokrotną wartość, przerobione na forniry kosztuje 28 razy więcej, to drewno świerkowe przerobione na papier piśmienny przynosi 32 razy więcej, niż gdybyśmy je spalili. Z jednego metra sześciennego, który warta w lesie 10 zł, wyrabia się jedwabiu sztucznego za 8000 zł, a włókien przędzalnych za 1 1000 zł. Widzimy zatem, że dzięki nowym zdobyczom chemii, lasy nasze uzyskują tysiąckrotnie większą wartość!

Czy wobec tych olbrzymich skarbów i możliwości, drzemiących w naszych lasach, skarbów, które mogą nas w ogromnym procencie uniezależnić od *dowozu z obcych źródeł surowca* z obcych kolonii, oraz zapewnić nam życie i obronność, stosujemy tę naczelną zasadę, że dane przez przyrodę skarby należy spożywać bez strat? Niestety stwierdzić musimy, że cechuje nas pod tym względem niesłychane marnotrawstwo.

Z jednej strony marnotrawimy i palimy znaczne ilości drewna, podobnie jak w epoce kamiennej, wykorzystując tylko mały jego procent w postaci ciepła, a puszczamy z dymem bezcenne wprost składniki, a z drugiej zjadamy sam kapitał drzewny, zmniejszając z roku na rok obszar naszych bogactw leśnych. Z jednej strony wołamy o kolonie i surowce, a z drugiej niszczymy źródła jednego z największych i podstawowych surowców.



Fragment zalesiania zbocza Polanicy.

A zważmy, że jeśli dzisiaj żyje na świecie 2 miliardy ludzi, to za naszych wnuków będzie ich 3 miliardy, a potrzeby ich nie tylko nie zmniejszą się, ale raczej wzrosną.

Dbajmy zatem o przeszłość i pamiętajmy nie tylko o sobie, ale i pokoleniach, które po nas przyjdą.

Lasy - źródłem zdrowia i sił ludzkich.

Waksmundzianie zalesiają zbocza Gorców.

Waksmund należy do tych wsi, których jedynym źródłem dochodu są lasy. Niestety, bogactwa te rozległe szeroko popod Turbacz, coraz to silniej topnieją i zbocza przepięknych Gorców pokrywają się „bryndzą", nieużyteczną dla owiec i bydła. Ludność zrozumiała, że jak się tnie, to trzeba i sadzić. Postanowiła odrobić zaniedbaną przez kilkadziesiąt lat pracę. — O mocnym postanowieniu w tym kierunku niech świadczy poniższy list mieszkańców Waksmunda, wniesiony do p. Starosty w N. Targu:

„Przedkładamy sprawę zalesienia nieużytków na terenie tut. wsi, ciągnących się na zboczach gór po lewej stronie rzeki Dunajca, począwszy od granicy nowotarskiej, do granicy sąsiedniej wsi Ostrowska.

Pastwiska te dawniej, a dziś nieużytki, pokryte jałowcami i wrzosami, nie dają żadnego prawie użytku poza lichą trawą, a zajmują w naszej wsi przestrzeń około 500 morgów. Pragniemy obecnie nieużytki te zalesić i ochraniać. Przystępujemy w tym roku do zalesień pierwszej części.

Zwracamy się z prośbą o pomoc w naszych poczynaniach, a w szczególności o przysłanie nam fachowego kierownictwa do zalesień i co najważniejsze, potrzebną ilość sadzonek.

Pracę sadzenia podejmujemy chętnie, bo rozumiemy, że robimy w pierwszym rzędzie dla siebie i swoich dzieci, które mając lasy, staną się bogatsze, a przez to i majątek narodowy się podniesie".

Pod pismem następuje 51 własnoręcznych podpisów, współwłaścicieli nieużytków.

Oto samodzielny odruch ludności do pracy dla siebie. Jeżeli zamierzenia te będą wykonane, to bądźmy pewni, że piękny krajobraz Podhala nic się nie zmieni, ba, jeszcze nabierze większego uroku.

Kronika.

Uroczystości 3 Maja w Nowym Targu w bież. roku wypadły bardzo imponująco. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym nadzwyczaj liczna ilość publiczności, młodzież szkolna, organizacje społeczne i zawodowe, junacy i inn. udały się na rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mgr Guzek, po czym odbyła się defilada. Wśród pochodu zwracali na siebie uwagę dziarscy górale z karabinami na ramionach, należący do PW. w Kowańcu.

Następnie odbyła sia akademia w „Sokole", rozpoczęta wstępnym słowem p. mgra Kosseka. Program wypełniły śpiewy, deklamacje i produkcje orkiestry.

W Szczawnicy w przeddzień 3 maja odbył się capstrzyk pod kier. p. Jana Malinowskiego. W dniu Święta Narodowego po nabożeństwie, odprawionym przez ks. Jana Kozła, do licznie zebranej publiczności i organizacyj w sali Dworca gościnnego przemówił góral szczawnicki p. M. Słowik. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra Straży Poż. pod kier. p. Niegłosa. Miłą część programu wypełniły dziewczynki—góraleczki ze szkoły powszechnej. (*M. Czert*).

W Krościenku obchód rocznicy 3 Maja rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, odprawionym przez ks. St. Wronę W godz. wieczornych staraniem wszystkich organizacyj społecznych, dano akademię. Przemawiał kier. szk. p. M. Chylak, p. Hlouszek wygłosił podniosły wiersz, zespoły młodzieżowe, szkolny i S. M. P., wystawiły barwne obrazy sceniczne, opracowane przez pp Kaszowską i Pawłowską, na tle bogatej dekoracji witrażowej. Program uzupełniały produkcje chórów, szkolnego i strzeleckiego, oraz koncert orkiestry gromadzkiej, pod bat. p. Jana Mikołajczyka. — Wydatnie zaznaczyła się współpraca obecnego kierownika szkoły z komitetem święta 3-go Maja, pełna polotu i zmysłu organizatorskiego.

Cech Rzemieślniczy Zbiorowy w Nowym Targu, najstarszy związek zawodowy na terenie miasta, urządził w dniu 1 maja br. uroczystość poświęcenia sztandaru. Przed wbijaniem gwoździ do drzewca Młodszy Cechu p. Wł. Lubertowicz odczytał tekst, wpisany do księgi pamiątkowej, który świadczy o przeszłości tego Związku. Oto wyjątek z tekstu: „Brać rękodzielnicza i przemysłowa Podhala, nawiązując do sławnej przeszłości dziejów Cechowych, utworzyła w r. 1884 Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców powiatu nowotarskiego. Szereg przewodniczących rozpoczął wtedy Ludwik Bełtowski. Z czasem doszło do liczby 342 członków. Gdy jednakże odpadło najpierw Zakopane, a następnie Krościenko i Czarny Dunajec, a mistrzowie kunsztu szewskiego, rzeźniczo-masarskiego i piekarskiego oderwali się, — wówczas my mistrzowie innych rękodzieł utworzyliśmy jeden Cech zbiorowy, liczący 82 członków". Cech rozwija się pomyślnie pod zasłużonym przewodnictwem p. Józefa Chodorowicza, piastującego godność Starszego Cechu od przeszło 25 lat. W uroczystości z zamiejscowych gości m. in. wziął udział p. poseł dr Jahoda Żółtowski.

I Drużyna Harcerzy w Nowym Targu urządza w dniach 4 i 5 czerwca br. 25-lecie istnienia swojej organizacji. Uprasza się wszystkich byłych członków drużyny o podanie swych miejsc zamieszkania i zgłoszenia udziału w zjeździe. Program a) Zbiórka uczestników w obozie o godz. 8-ej, skąd o godz. 9-tej udadzą się na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się akademia w auli gimnazjalnej, po czym odmarsz do obozu, b) o godz. 19-tej wieczornica przy ognisku, c) dnia 5 czerwca wycieczka harcerska w góry.

Rada Nadzorcza Lasów 7 gromad w Witowie uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu dnia 5/V kwotę 500 zł na dozbrojenie Armii. Piękny ten i wysoce obywatelski czyn jest godny naśladowania.

Szan. Redakcji „Gazety Podhala" dziękujemy tą drogą za życzliwe stanowisko i poświęcenie jednego nakładu lasom Podhala. *Komitet „Dnia Lasu"*.

W Ludźmierzu, dnia 24 IV br. odbyła się koncentracja wyszkoleniowa Zw. Rezerw, oraz Zw. Strzeleckiego. Ogółem stawiło się około 600 osób w szeregach, w tym 292 strzelców. Mimo fatalnej pogody na koncentracji panował dobry humor. Po śniadaniu odbywały się ćwiczenia w mustrze, po czym udano się na nabożeństwo, w czasie którego proboszcz ks. kan. Styrylski wygłosił podniosłe, patriotyczne kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada, następnie pogadanka z wychowania obywatelskiego pt. „Obronność Państwa". Na zakończenie uchwalono rezulucję, w której potępiono wszelką robotę antypaństwową. Na podkreślenie zasługuje Oddział Z.S. i Z.R. Raba Wyżna, które przybyły na koncentrację z własną orkiestrą dętą. Koncentracji przyglądała się licznie zebrana ludność.

W pierwszych dniach miesiąca maja br. ukaże się w sprzedaży medal brązowy „za długoletnią służbę" (10 lat) i będzie do nabycia we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych w cenie po 1,80 zł.

Program Kina Dźwiękowego „Tatry" w N. Targu. W niedzielę 8 i poniedziałek 9 bm. wyświetla film pt. „Dziewczę z Budapesztu" w rolach głównych Marta Eggerth, Lea Slezak.

Wzmianka o przetargu.

Wydział Powiatowy w Nowym Targu zwraca uwagę na ogłoszenie o przetargu na wykonanie szlachetnej wyprawy (terrabona) i zwykłej fasady gmachu Rady Powiatowej razem około 800 m². Pełny tekst ogłoszenia jest zamieszczony na tablicy urzędowych ogłoszeń w Zarządzie miejskim w Nowym Targu, Zakopanem i Rabce oraz Wydziału Powiatowego w N. Targu. W biurze Wydziału Powiatowego Nr 7 w godzinach urzędowych można nabyć pokłady ofertowe po 2 zł. Termin przetargu 16 maja 1938 r. godz. 10 ta.

Bank Podhalański Spółdzielczy z nieogr. odpow. w Zakopanem

przedtem Towarzystwo Zaliczkowe.

BILANS ZAMKNIĘCIA w dniu 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY

Kasa	zł	91 563,83
Waluty	„	3 179,84
Papiery wartościowe i udziały własn.	„	6 602,00
Banki — rki bież. i lokaty	„	67 243,55
Pożyczki zwykłe wekslowe	„	678 259,87
Pożyczki skonwertowane	„	411 232,00
Rachunki bieżące debetowe	„	31 145,00
Pożyczki w dochodzeniu	„	140 894,78
Ruchomości	„	32 650,51
Nieruchomości	„	213 349,48
Odsetki roku przyszłego	„	587,75
Rachunki różne — sumy przechodnie	„	25 460,61
Razem	zł	1 702 169,22
Dokumenty do inkasa	„	182 206,71
Depozyty i zastawy	„	42 682,67
Zabezp. z tyt. układów konwers.	„	372 283,93
Suma	zł	2 299 342,53

STAN BIERNY

Udziały	zł	271 438,57
Fundusz rezerwowy	„	144 731,20
Fundusz rezerwowy strat	„	3 559,58
Fundusz na pokrycie wierz. wątpl.	„	12 800,00
Rk umorzenia ruchom. i nieruchom.	„	38 997,31
Wkłady bezterm. (na każde żądanie)	„	462 868,88
Wkłady termin. i za wypowiedzeniem	„	415 655,85
Rachunki bieżące czekowe	„	76 141,19
Redyskont weksli i kred. specjal.	„	161 711,00
Odsetki roku przyszłego	„	8 629,47
Rki różne — sumy przechodnie	„	82 431,64
Banki — rki bieżące	„	2 925,00
Nadwyżka	„	20 279,53
Razem	zł	1 702 169 22
Różni za inkaso	„	182 206,71
Różni za depozyty i zastawy	„	42 682,67
Różni za zabezp. z tyt. ukł. konw.	„	372 283,93
Suma	zł	2 299 342,53

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7.50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.